

Sygnatura akt II Ca 1738/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 grudnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Katarzyna Oleksiak
Sędziowie:	SO Krzysztof Wąsik (sprawozdawca) SO Jarosław Tyrpa
Protokolant:	Małgorzata Łojewska

po rozpoznaniu w dniu 3 grudnia 2014 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. J.

przeciwko W. G. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Olkuszu

z dnia 25 kwietnia 2012 r., sygnatura akt I C 181/10

1. zmienia zaskarżony wyrok nadając mu brzmienie:

„I. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 18 228,75 zł (osiemnaście tysięcy dwieście dwadzieścia osiem złotych i 75/100) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 lipca 2010 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2 577 zł (dwa tysiące pięćset siedemdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Olkuszu kwotę 40,82 zł (czterdzieści złotych i 82/100) tytułem wydatków postępowania wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa;

V. nakazuje ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Olkuszu kwotę 95,26 zł (dziewięćdziesiąt pięć złotych i 26/100) tytułem wydatków postępowania wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa.”;

2. w pozostałym zakresie apelację oddala;
3. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 195 zł (sto dziewięćdziesiąt pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;
4. nakazuje ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 850,55 zł (osiemset pięćdziesiąt złotych i 55/100) tytułem wydatków postępowania odwoławczego wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa;
5. nakazuje ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 695,91 zł (sześćset dziewięćdziesiąt pięć złotych i 91/100) tytułem wydatków postępowania odwoławczego wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 3 grudnia 2014 r.

Wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2012 r. Sąd Rejonowy w Olkuszu zasądził od pozwanej W. G. (1) na rzecz powoda B. J. 12 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 grudnia 2010 r. do dnia 25 kwietnia 2012 r. (pkt I), zasądzoną kwotę rozłożył na dwie raty, pierwszą w kwocie 6 000 zł płatną do dnia 31 grudnia 2012 r. i drugą w kwocie 6 000 zł płatną do dnia 30 czerwca 2013 r., z ustawowymi odsetkami w przypadku zwłoki w płatności z tym, że nieuiszczenie w terminie pierwszej raty powoduje natychmiastową wykonalność całej pozostałej do uiszczenia kwoty (pkt II), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt III), koszty zastępstwa procesowego pomiędzy stronami wzajemnie zniósł (pkt IV), zasądził do pozwanej na rzecz powoda kwotę 1 150 zł tytułem zwrotu połowy opłaty od pozwu i wydatków na opinię biegłej (pkt V) oraz nakazał pobranie od powoda i pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Olkuszu po 69 zł tytułem brakujących kwot na opinię biegłej (pkt VI).

Sąd Rejonowy oparł rozstrzygnięcie na następującym stanie faktycznym. W domu przy ul. (...) w B. począwszy od 2002 r. u matki H. J. zamieszkała jej córka W. G. (1). W. G. (1) pomagała swojej matce przy codziennych pracach, opiekowała się nią, zaś H. J. odwdzięczała się jej przekazując niewielkie kwoty pieniędzy. Testamentem notarialnym z dnia (...) r. H. J. powołała do całości spadku po sobie córkę W. G. (1). H. J. w dniu 7 lipca 2004 r. podarowała swojemu synowi B. J. kwotę 2 310 zł. W 2005 r. H. J. doznała złamania kości udowej, w związku z czym nie mogła chodzić o własnych siłach i „leżała w łóżku” przez okres roku. W 2006 r. H. J. doznała udaru mózgu, co sprawiło, że stała się ona osobą „obłożnie chorą” wymagającą permanentnej opieki. Począwszy od 2005 r., aż do momentu śmierci H. J., pozwana opiekowała się swoją matką. Powód w tym okresie „od czasu od czasu” przyjeżdżał do matki z wizytą. H. J. w dniu (...) w formie aktu notarialnego zawarła umowę darowizny ze swoją córką W. G. (1), której darowała cały swój udział wynoszący 20/32 części nieruchomości zabudowanej domem i budynkiem gospodarczym przy ul. (...) w B.. H. J. zmarła jako wdowa (...) r. i pozostawiła spadkobierców ustawowych - dzieci W. G. (1), B. J., H. M. i T. P.. Sąd Rejonowy w Olkuszu postanowieniem z dnia 9 grudnia 2009 r. w sprawie I Ns 798/09 stwierdził, że spadek po H. J. na podstawie testamentu notarialnego z dnia (...) r. nabyła w całości córka W. G. (1). W dniu 13 sierpnia 2010 r. powód złożył do pozwu o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz, tytułem zachowku po zmarłej mamie H. J., kwoty 26 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 lipca 2010 r.. Powołana w niniejszej sprawie biegła w zakresie szacowania nieruchomości S. M. oszacowała wartość nieruchomości zabudowanej domem i budynkiem gospodarczym przy ul. (...) w B. na kwotę 221 878 zł.

Ustalając stan faktyczny Sąd Rejonowy oparł się na wskazanych dokumentach i zeznaniach świadków L. J. i W. G. (1). Zeznania powoda uznał za wiarygodne w części. Za nieprawdziwe uznał jego twierdzenia, iż matka do końca swoich dni była w dobrej kondycji fizycznej. Świadczą one o braku zainteresowania matką wówczas, gdy cały ciężar opieki nad nią spoczywał na pozwanej. Sąd Rejonowy wskazał, że powód sam stwierdził, co stanowczo potwierdziła słuchana jako świadek jego żona L. J., iż mama podarowała mu kwotę 2 310 zł, po czym po pewnym czasie zaczął temu zaprzeczać, co w ocenie Sadu I instancji też świadczy o niewiarygodności powoda. Ustalając wysokość zachowku Sąd

oparł się na opinii biegłej sądowej S. M., której pisemna opinia uzupełniona ustnie na rozprawie obroniła się przed zarzutami powoda. Opinia ta jest kategoryczna i przekonująca. Dostatecznie wyjaśniła ona zagadnienia niezbędne do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Sąd nie dopuścił zatem opinii kolejnego biegłego, o co wniósł powód, a co zmierzało do potwierdzenia oczekiwań powoda, który nie był usatysfakcjonowany wnioskami przedmiotowej opinii.

Sąd Rejonowy uwzględniając częściowo żądanie pozwu oparł się na brzmieniu art. 991 § 1 kc i wskazał, że jako synowi spadkodawczyni należy mu się zachówek po matce H. J. w wysokości 1/8 części spadku. Powołując się na brzmienie art. 992 kc, art. 993 kc, art. 994 § 1 kc, art. 995 § 1 i art. 1042 § 1 kc podał, że H. J. przed swoją śmiercią darowała swojej córce W. G. (1) w dniu (...) r. 20/32 udziału w nieruchomości zabudowanej przy ul. (...) w B., który to udział podlega doliczeniu do spadku przy obliczaniu zachowku dla powoda, ponieważ darowizna miała miejsce nie więcej niż przed 10 laty przed otwarciem spadku. Odwołując się do szacunku nieruchomości wskazanego przez biegłą Sąd Rejonowy przyjął, że wartość 20/32 udziału w nieruchomości wynosi 138 674 zł. Zaliczeniu na schedę spadkową przy obliczaniu zachowku należnego powodowi podlegała również kwota 2 310 zł przekazana mu przez spadkodawczynię w dniu 7 lipca 2004 r., powód nie wykazał bowiem, że przedmiotowa suma pieniężna stanowiła własność jego ojca, jak podnosił w toku postępowania. Sąd na zasadzie art. 1042 § 1 kc na poczet obliczania schedy spadkowej najpierw doliczył do kwoty 138 674 zł, odpowiadającej darowiznie uczynionej przez spadkobierczynię na rzecz W. G. (1), kwotę 2 310 zł darowizny uczynionej przez spadkobierczynię na rzecz B. J., co dało sumę 140 984 zł. 1/8 wskazanej kwoty dała wartość 17 623 zł, stanowiącą schedę spadkową należną powodowi. Następnie Sąd na podstawie art. 1042 § 1 kc od kwoty stanowiącej schedę spadkową powoda odjął kwotę darowizny uczynionej na jego rzecz przez matkę tj. kwotę 2 310 zł, co dało 15 313 zł, która to kwota przysługiwałaby powodowi tytułem zachowku. Sąd Rejonowy uwzględnił jednak również brzmienie art. 5 kc. Wskazał, że to wyłącznie W. G. (1) opiekowała się matką H. J. i tylko ona jej na bieżąco pomagała, zwłaszcza na kilka lat przed śmiercią spadkodawczyni, kiedy ta poważnie chorowała i była osobą „leżącą”. Jak wynikało z zeznań stron i świadków, powód „od czasu od czasu” tylko odwiedzał matkę przyjeżdżając do niej z wizytą. Sąd przyjął zatem, że powodowi należy, przy uwzględnieniu zasad współżycia społecznego, obniżyć zachówek o kwotę 3 313 zł, która w ocenie Sądu odzwierciedla w pewnej mierze pracę, opiekę i starania pozwanej nad chorą matką stanowiąc w pewnym sensie „wynagrodzenie” dla pozwanej za dołożone w tym zakresie przez nią spore wysiłki i wyrzeczenia. Sąd Rejonowy w oparciu o art. 994 § 1 kc nie zaliczył na poczet darowizn przy obliczaniu zachowku niewielkich kwot pieniędzy, które przekazywała H. J. córce W. G. (1), wynikały one bowiem ze wspólnego funkcjonowania w jednym gospodarstwie domowym matki i córki i zapewne wyrażały poniekąd też wdzięczność H. J. H. J. otrzymywała z Fundacji (...) środki finansowe, jednak kwoty te nie były wysokie. Jak wskazał Sąd Rejonowy, gdyby nawet dochody matki stron były oszałamiająco wysokie i tak z tego tytułu nie można wysnuć wniosku, iż musiała ona czynić jakieś darowizny na rzecz swojej córki tj. pozwanej, która z nią mieszkała. Okoliczność ta wymaga udowodnienia czego powód nie uczynił. Sąd wskazał, że pozwana nie uznała długu tytułem zachowku należnego powodowi – nie wynika to wprost z treści jej oświadczenia, a i w chwili jego składania nie znała ona faktycznej wartości przedmiotowej nieruchomości. Odsetki na mocy art. 481 kc zostały naliczone od 22 grudnia 2010 r. (doręczenie pozwanej odpisu pozwu) do dnia 25 kwietnia 2002 r. (wyrokowanie). Rozkładając świadczenie na raty powołał się na art. 320 kpc wskazując, że pozwana nie jest w stanie dokonać jednorazowej spłaty z uwagi na będącą jedynym źródłem jej utrzymania emeryturę w wysokości 900 zł miesięcznie. Na mocy art. 100 zd. 1 kpc Sąd Rejonowy obciążył strony kosztami po połowie bowiem uwzględnił tylko część żądania pozwu. O kosztach opinii biegłej orzekł mając na uwadze okoliczność, że wynagrodzenie biegłej było wyższe niż uiszczona zaliczka, pobrana tymczasowo od Skarbu Państwa. W pozostałym zakresie Sąd koszty wzajemnie zniósł.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części tj. w punkcie I w zakresie ponad 12 000 zł i w zakresie odsetek oraz w punktach II – VI. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie tytułem zachowku kwoty 26 000 zł wraz z odsetkami od tej kwoty od dnia 31 lipca 2010 r. do dnia zapłaty, uchylenie pkt II i IV, zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu w kwocie 4 717 zł oraz obciążenie pozwanej w całości kosztami należnymi Skarbowi Państwa; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w pkt. I w części przekraczającej kwotę 12 000 zł i w części dotyczącej zasądzonych odsetek oraz w pkt II-VI w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji w tym zakresie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego. Rozstrzygnięciu zarzucił

naruszenie prawa materialnego, przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy i sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego. Zarzucił w szczególności:

- naruszenie art. 227 kpc i art. 233 § 1 kpc. Powód podtrzymał zarzuty do opinii biegłej zgłaszane w pismach z dnia 9 sierpnia 2011 r. i 13 grudnia 2011 r., wskazując na dyskwalifikujące ją wady. Podtrzymał zarzuty i ponowił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. Podniósł, że odmowa uwzględnienia wniosku stanowiła naruszenie wskazanych przepisów poprzez przyjęcie zaniżonej wartości nieruchomości, która w ocenie powoda wynosi co najmniej 250 000 zł. Taką też wartość nieruchomości określiła pozwana w rozmowie z powodem w dniu 8 listopada 2009 r.. Fakt kwestionowania przez pozwaną wskazywanej poprzednio wartości nieruchomości powinien być podstawą zweryfikowania opinii biegłej i uwzględnienia wniosku powoda o sporządzenie kolejnej opinii;

- naruszenie art. 60 kc i art. 65 § 1 kc poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że pozwana nie uznała długu ponieważ użyła zwrotu „nie uchylam się”. Sąd Rejonowy zinterpretował oświadczenie pozwanej w oderwaniu od treści wezwania do zapłaty z dnia 20 lipca 2010 r., które powinno być uwzględnione przy wykładni oświadczenia woli, a poprawna interpretacja prowadziłaby do wniosku, że pozwana uznała dług co do kwoty 26 000 zł, a zaprzeczyła jedynie określonej w wezwaniu sposobowi zapłaty;

- nieprawidłowe ustalenie, iż spadkobierczyni odwdzięczała się pozwanej za opiekę niewielkimi kwotami, gdyż jest ono sprzeczne z zeznaniami L. J. i powoda, które Sąd uczynił podstawą tego ustalenia. Zeznali oni, iż matka całą swoją rentę przekazywała pozwanej, a renta ta, pomniejszona o konieczne koszty utrzymania matki stron, z pewnością nie stanowiła „drobnych darowizn”, których nie dolicza się do spadku. Wskazywał dalej, że zeznania jego i L. J. potwierdzają fakt przekazywania pozwanej przez matkę kwot otrzymanych od Fundacji (...);

- nieuzasadnione nie danie wiary jego zeznaniom w kwestii darowizny kwoty 2 310 zł, stanowi przekroczenie swobodnej ceny dowodów z art. 233 kpc;

- naruszenie art. 227 kpc i art. 248 § 1 kpc poprzez odmowę uwzględnienia przez Sąd wniosku powoda z dnia 14 grudnia 2011 r., aby Sąd zwrócił się do Fundacji (...) o wyjaśnienie kwestii, kto otrzymywał przyznawane przez nich pieniądze, bowiem z jego wiedzy wynika, iż matka takich środków nie otrzymywała, a były to pieniądze ojca. Ponownie wniósł o uwzględnienie przedmiotowego wniosku, którego oddalenie zmniejszyło należną mu wysokość zachowku o 2 310 zł;

- naruszenie art. 5 kc poprzez jego nieuzasadnione zastosowanie. To pozwana zabroniła powodowi przyjeżdżać do matki, a z racji otrzymywania przez nią darowizn i korzystania z renty matki nie ma podstaw do przyznawania jej innych kwot tytułem wynagrodzenia za sprawowanie opieki.

- naruszenie art. 481 § 1 kc w zw. z art. 455 kc poprzez zasądzenie odsetek dopiero od dnia doręczenia odpisu pozwu a nie od dnia wskazanego w wezwaniu do zapłaty;

- naruszenie art. 320 kpc, bowiem sama wysokość emerytury pozwanej nie może świadczyć o istnieniu szczególnie uzasadnionego wypadku uzasadniającego skorzystanie z tej regulacji;

- naruszenie art. 100 kpc poprzez jego zastosowanie zamiast zastosowania reguły z art. 98 kpc.

Odpowiedź na apelację wniosła pozwana, wnosząc o jej oddalenie i zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego w II instancji według norm przepisanych. Pozwana podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko procesowe. Podała, że brak satysfakcji powoda z treści opinii biegłej nie stanowi podstawy do dopuszczenia dowodu z opinii kolejnego biegłego, a zarzut niezasadnego nieprzyjęcia, że doszło do uznania roszczenia uznana za bezpodstawny. W ocenie pozwanej informacja dotycząca kwestii uzyskiwania środków z Fundacji (...) nie jest istotna w niniejszym postępowaniu. Wskazała, że pozostałe zarzuty podnoszone przez powoda są jedynie polemiką z rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Podzielając zarzuty apelacji dotyczące jakości wyceny przedmiotowej w sprawie nieruchomości Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii innego biegłego do spraw szacowania nieruchomości - A. Ł., na okoliczność ustalenia aktualnej wartości rynkowej udziału 20/32 części w prawie własności tej nieruchomości. Z opinii tej wynika, że wartość rynkowa całej nieruchomości wynosi 259 200 zł, a zatem wartość jej 20/32 części odpowiada kwocie 162 000 zł. Zarzuty do opinii biegłej Ł. składały obie strony. Pozwana podnosiła, że przedmiotem porównania powinny być transakcje sprzedaży udziału w nieruchomości, a nie sprzedaży całych nieruchomości, a powód wnosił zastrzeżenia co do sposobu ustalenia powierzchni użytkowej budynku. Biegła w ustnej opinii uzupełniającej w sposób szczegółowy i jasny odparła zarzuty stron i wyjaśniła wątpliwości co do sporządzonej opinii. Biegła, jako osoba posiadająca wiedzę i doświadczenie w zakresie wyceny nieruchomości, w sposób przekonujący odniosła się do zarzutów stron. W czasie przesłuchania na rozprawie podtrzymała swoje stanowisko co do prawidłowości zastosowanej przez nią metody wyceny nieruchomości. Podała, że w celu wyceny wartości udziału w nieruchomości poszukiwała transakcji mających za przedmiot udział w nieruchomości, jednak w skutek braku odpowiednich danych (braku takich transakcji, o cechach podobnych) oparła się na cenach transakcyjnych całych nieruchomości, co również było prawidłowe. Wskazała, że powierzchni pomieszczeń w przyziemiu nie wlicza się do wyliczenia powierzchni użytkowej nieruchomości, jednak mają one wpływ na wartość nieruchomości z uwagi na ich funkcję pomocniczą, co biegła uwzględniła. Biegła do bezpośredniego porównania przyjęła trzy nieruchomości podobne z większego zakresu terenowego, bowiem tylko jedna transakcja dotyczyła nieruchomości położonej w obszarze miejscowości B.. Analizowała przy tym kilkanaście transakcji zawieranych w okresie dwóch lat od daty wyceny. Pamiętać należy, że zarówno wybór metody wyceny, jak i przede wszystkim tzw. nieruchomości porównawczych, należy do biegłego, i w tym zakresie Sąd Okręgowy nie doszukał się nieuprawnionej dowolności biegłej i opinię oraz jej uzasadnienie podzielił. Sąd Okręgowy, nie lekceważąc zarzutów stron do opinii, zlecił biegłej sporządzenie pisemnej opinii uzupełniającej, która miała szczegółowo ustosunkowywać się do zarzutów stron. W odpowiedzi biegła wskazała, że transakcje z 13 marca 2013 r., 10 grudnia 2012 r. i 16 czerwca 2012 r. są podobne do transakcji powołanych w opinii głównej w zakresie cech fizycznych i cen transakcyjnych, zatem nie jest potrzebne dokonanie ponownej wyceny (przeszacowanie) nieruchomości z ich uwzględnieniem. Podała również, że powierzchnia wszystkich pomieszczeń w budynku została uwzględniona w obliczaniu wartości nieruchomości. Również przesłuchiwana wcześniej na rozprawie wskazała, że w jej ocenie pomieszczenia te nie są pomieszczeniami użytkowymi, zatem nie uwzględniła ich w ustalaniu powierzchni użytkowej, ale wzięła je pod uwagę przy wycenie wartości nieruchomości. Dodać przy tym należy, że w postępowaniu przed Sądem Rejonowym opinia biegłej S. M. opierała się na podobnych założeniach i uwzględniała podobne czynniki jak opinia biegłej A. Ł., a i strony prezentowały w jego toku podobne zarzuty, sprowadzające się do kwestii wyboru transakcji porównawczych oraz oceny wielkości powierzchni budynku. W ocenie Sądu Okręgowego opinia biegłej jest spójna, logiczna i wiarygodna, biegła ma wiedzę i doświadczenie niezbędne do prawidłowego wykonania zlecenia sądu, a strony nie zdołały skutecznie podważyć fachowości opinii głównej, ani opinii uzupełniających. Pamiętać przy tym należy, że Sąd zgodnie z art. 233 kpc dokonuje swobodnej oceny zgromadzonych dowodów. Dopuszczając dowód z opinii biegłego, co ma miejsce gdy zachodzi potrzeba posiadania wiadomości specjalnych, Sąd dowód ten ocenia poprzez pryzmat zgodności wpływających z niej wniosków z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. W niniejszej sprawie wnioski płynące z opinii biegłej nie sprzeciwiały się wskazanym zasadom.

Wobec dysponowania przez Sąd Rejonowy aktualną wyceną udziału 20/32 nieruchomości darowanej przez spadkodawczynię pozwaną, to ta wartość powinna być zaliczona do schedy spadkowej obok darowizny w wysokości 2 310 zł dokonanej przez spadkodawczynię na rzecz powoda, której dokonanie zostało potwierdzone przez samego zainteresowanego i jego żonę. Wobec powyższego, ostatecznie substrat zachowku stanowiący podstawę do obliczenia zachowku powoda stanowiła kwota 164 310 zł. Powodowi, tytułem zachowku, należała się 1/8 część tej wartości, a więc 20 538,75 zł, którą należało jeszcze pomniejszyć o zaliczaną przez powoda na należny mu zachówek darowiznę w wysokości 2 310 zł. Finalnie dało to należny mu zachówek w wysokości 18 228,75 zł.

W ocenie Sądu Okręgowego nie doszło w sprawie do naruszenia art. 60 kc i art. 65 § 1 kc w zakresie wykładni oświadczenia pozwaną z 27 lipca 2010 r.. Brak było podstaw do uznania, że oświadczenie to przesądza o wysokości

należnego powodowi zachowku. Jak napisał Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 28 grudnia 2012 r. (I ACa 715/12) „uznanie długu nie kreuje odrębnego stosunku zobowiązaniowego. Jego skutek materialny ogranicza się do przerwania biegu przedawnienia, a procesowy następuje co najwyżej w sferze dowodowej. W żadnym razie nie można więc przyjąć, że akceptacja działanej czynności i uznanie długu legalizują tę czynność. Uznanie nie stoi na przeszkodzie wykazaniu, że zobowiązanie w ogóle nawet nie istniało”. W polskim prawie cywilnym uznanie właściwe bądź niewłaściwe nie ma bowiem charakteru konstytutywnego, którego zamierzonym celem byłoby ukonstytuowanie nowej więzi prawnej o charakterze abstrakcyjnym. Tytułem prawnym pozostaje zawsze dług podstawowy. Dłużnik może zatem nadal kwestionować powstanie lub dalsze istnienie zobowiązania, ale rzecz jasna musi udowodnić własne twierdzenia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 23 maja 2007 r., I ACa 224/07). Uznanie długu w jakiegokolwiek formie nie zamyka wobec tego dłużnikowi drogi do podnoszenia zarzutów przeciwko istnieniu lub wysokości wierzytelności. W szczególności zatem także uznanie niewłaściwe nie prowadzi do powstania stosunku prawnego, a jedynie wywiera - z mocy ustawy - skutek w zakresie biegu przedawnienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2004 r., II CK 478/03). Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, pismem z dnia 27 lipca 2010 r. pozwana poinformowała powoda, że „nie uchyła się od spłaty należnego mu zachowku w kwocie 26 000 zł”. Zgodnie z przytoczonymi powyżej poglądami oraz stanem faktycznym sprawy, oświadczenie pozwanej nie doprowadziło do wykreowania nowego zobowiązania pomiędzy stronami, a potwierdziło jedynie to, które istniało poprzednio. Nie pozbawiło ono jednak pozwanej możliwości wykazywania, że zachówek powodowi należy się, ale w innej, mniejszej, wysokości, albo nawet, że jednak nie należy mu się wcale. Pozwana przesłuchiwana na rozprawie w dniu 18 kwietnia 2012 r. podała, że w chwili sporządzania przedmiotowego pisma nie miała wiedzy co do wartości nieruchomości będącej przedmiotem sprawy, a która została ustalona dopiero po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego. Złożone przez nią oświadczenie w zakresie wartości nieruchomości, a tym samym wysokości należnego powodowi zachowku, nie były uzasadnione, co potwierdziły wnioski wypływające z opinii biegłej. Przeprowadzona w toku postępowania opinia biegłej wykazała, że zobowiązanie powódki istnieje, ale w mniejszym rozmiarze, zatem brak było podstaw do uwzględnienia stanowiska zawartego przez nią w przedmiotowym piśmie. Wykładnia zatem dokonana przez Sąd Rejonowy przedmiotowego oświadczenia pozwanej była prawidłowa.

Sąd Rejonowy zasadnie nie uznał, że na poczet substratu zachowku winien zaliczyć też darowizny, jakie miała spadkodawczyni, według twierdzeń powoda, czynić na rzecz pozwanej. Zgodnie z brzmieniem art. 994 § 1 k.c. przy obliczaniu zachowku nie dolicza się do spadku drobnych darowizn, zwyczajowo w danych stosunkach przyjętych, ani dokonanych przed więcej niż dziesięć laty, licząc wstecz od otwarcia spadku, darowizn na rzecz osób niebędących spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku. Darowizny drobne powinny być oceniane obiektywnie, a znaczenie dla ich oceny ma wartość ich przedmiotu oraz sytuacja majątkowa spadkodawcy. W przedmiotowym postępowaniu powód wywodził, że matka dokonywała na rzecz pozwanej darowizn, które powinny zostać doliczone do spadku. Jak wynika z protokołu rozprawy z dnia 18 kwietnia 2012 r. dowód z zeznań stron został dopuszczony na okoliczność ustalenia m.in. czy H. J. czyniła na rzecz pozwanej jakieś darowizny, a jeżeli tak, to kiedy i jakie to były darowizny. Powód twierdząc, że pozwana otrzymywała od matki darowizny podlegające zaliczeniu na schedę spadkową nie był w stanie wykazać dat, okoliczności, ani kwot tych przysporzeń. Jak wynika z zeznań powoda H. J. czyniła na rzecz pozwanej W. G. (2) szereg darowizn, których jednak nie był on świadkiem, a wiedzę na ich temat uzyskać miał od matki. Nie mógł również określić wartości darowizn, przypuszczał jedynie, że pozwana otrzymywała od matki kwoty po ok. 200 zł miesięcznie. Poza twierdzeniami powoda i L. J., która jako jego żona niewątpliwie była zainteresowana wynikiem sprawy, na okoliczność i wartość dokonywanych przez spadkobierczynię darowizn nie ma żadnych dowodów. Zgodnie z art. 6 k.c. to na powodzie, jako twierdzącym, iż dokonane przez matkę na rzecz jego siostry darowizny podlegały doliczeniu do spadku, ciążył obowiązek udowodnienia tej okoliczności. Obowiązki temu nie sprostął, a było to tym bardziej niezbędne, że pozwana istnieniu tych darowizn wyraźnie zaprzeczyła. Jednocześnie z pisma ZUS wynika, że wypłacane matce stron świadczenia tj. renta rodzinna wraz z dodatkami pielęgnacyjnym i kombatanckim oraz ryczałt za energię wynosiły od około 900 zł brutto (renta) + 260 zł netto (dodatki) w styczniu 1998 r. do kwoty około 1500 zł brutto (renta) + 440 zł netto (dodatki) w styczniu 2008 r.. Uwzględniając koszty utrzymania, wyżywienia oraz stan zdrowia spadkodawczyni, nie można uznać, iż uzyskiwane przez nią świadczenia były wysokie, a tym bardziej takie, które pozwalały na uzyskiwanie wolnych (znaczących) środków, które z kolei mogłyby być regularnie darowywane córce i to nie jako darowizny „drobne”. Niezależnie od

powyższego pamiętać należy o braku udowodnienia przez powoda komu, kiedy i w jakiej wysokości kwoty pieniężne były przekazywane. Za darowiznę podlegającą doliczeniu do spadku nie mogły także być uznane kwoty uzyskane przez spadkodawczynię tytułem zadośćuczynienia od Fundacji (...). Jak wynika z pisma Fundacji z dnia 14 kwietnia 2011 r. (k. 59), przyznana spadkodawczyni kwota wyniosła łącznie 6 050,24 zł. Kwota ta była wypłacana H. J. w 7 ratach na przestrzeni 11 lat tj. w okresie 1993 – 2004, zatem nie stanowiła żadnej istotnej wartości. Poza tym, aktualnym pozostaje stwierdzenie, że brak jest dowodów na przekazanie tych sum tytułem darowizny komukolwiek (oprócz kwoty 2 310 zł darowanej powodowi).

Wbrew twierdzeniom apelującego, darowizna na rzecz powoda w wysokości 2 310 zł była dokonana z majątku jego matki, a nie z majątku ojca, a Sąd Rejonowy zasadnie odmówił przeprowadzenia na tę okoliczność dowodu z wywiadu w Fundacji. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika sprzeczność w zeznaniach powoda, która świadczyła o braku wiarygodności jego zeznań w tym zakresie. Przesłuchany na rozprawie w dniu 18 kwietnia 2012 r. powód przyznał, że otrzymał od matki darowiznę w wysokości 2 310 zł, jednak że nie były to pieniądze do niej należące, o czym dowiedział się z Fundacji (...). Nie wykazał jednocześnie, aby wypłacane matce środki były przyznawane z tytułu świadczeń należnych ojcu. Nie wynika to z przedłożonych przez niego pism, w szczególności z wykazu świadczeń z Fundacji, tym bardziej, że ojciec stron zmarł 9 lat przed darowizną na rzecz powoda. Jednocześnie wskazywał, że nie tylko ojciec, ale i matka byli pokrzywdzeni przez III Rzeszę, co nie wyklucza a wręcz uprawdopodobnia, że otrzymywane pieniądze były pieniędzmi spadkodawczyni. Co do ewentualnej wadliwości postępowania dowodowego w tym zakresie, powód nie zgłaszał w toku procesu zastrzeżeń w trybie art. 162 kpc.

Na uwzględnienie zasługiwał natomiast zarzut powoda wskazujący na brak podstaw do obniżenia należnego mu zachowku z powołaniem się na regułę z art. 5 kc. Celem instytucji zachowku, unormowanej w tytule IV księgi czwartej kodeksu cywilnego, jest ochrona interesów majątkowych najbliższych członków rodziny wymienionych w art. 991 § 1 k.c. przez zapewnienie im niezależnie od woli spadkodawcy, a nawet wbrew jego woli, roszczenia pieniężnego odpowiadającego określonej w powołanym przepisie ułamkowi wartości udziału w spadku, który by im przypadł przy dziedziczeniu ustawowym, przy czym żaden z przepisów powyższego tytułu nie przewiduje możliwości obniżenia wierzytelności z tytułu zachowku. Specyfika roszczenia o zachówek polega na tym, że przyznanie prawa do zachowku służy urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma wobec osób najbliższych. Etyczny charakter instytucji zachowku ma zatem wpływ na ocenę roszczenia z punktu widzenia zasad współżycia społecznego o których mowa w art. 5 k.c. Chodzi mianowicie o to, że ocena ta jest w tej sytuacji zaostrzona, co prowadzi do konkluzji, iż do nadużycia prawa będzie mogło dojść jedynie wyjątkowo, w przypadkach szczególnie rażących (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 15 lutego 2012 r. I ACa 1121/11). Prawa uprawnionego do zachowku przysługujące mu ze względu na szczególnie, bardzo bliski stosunek rodzinny, istniejący między nim a spadkodawcą, służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych oraz realizacji zasady, iż nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić swoim majątkiem zupełnie dobrowolnie, z pominięciem swoich najbliższych. Jeżeli nie zachodzą przesłanki z przepisów art. 928 k.c. [niegodność] lub (...) k.c. [wydziedziczenie] przyjmuje się, że żądanie zachowku nie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31 stycznia 2012 r. I ACa 1349/11). Zastosowanie art. 5 k.c. nie może udaremniać celów przepisów o zachowku. Odwołanie do zasad współżycia społecznego winno służyć ochronie zobowiązanego do zachowku ale w sytuacji, gdy jego wysokość będzie nadmierna np. w wyniku nagłych zmian ekonomicznych, czy innych niezależnych od spadkobiercy zjawisk wpływających na wartość spadku (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 16 grudnia 2009 r. I ACa 896/09). Z powyższej analizy przepisów i orzecznictwa wynika, że zastosowanie art. 5 kc i obniżenie należnego spadkodawcy zachowku dopuszczalne jest w wyjątkowo rażących sytuacjach, a art. 5 kc stoi bardziej na straży uprawnionego do zachowku niż zobowiązanego do jego zapłaty. Nie można zgodzić się z Sądem Rejonowym, że w przedmiotowej sprawie sytuacja taka ma miejsce. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, zachowanie powoda nie było naganne w sposób, który mógłby być kwalifikowany jako uzasadniający uznanie go za niegodnego czy wydziedziczenie. Z zeznań stron wynika, że pozwany utrzymywał kontakty z matką, odwiedzał ją, a to że nie opiekował się nią na stałe wynikało z wręcz z uzgodnień rodzinnych. Opiekę nad matką sprawowała co prawda pozwana, ale było to na bieżąco jej przez matkę wynagradzane (drobne kwoty), a na końcu pozwana zapracowała jeszcze swoją postawą na obdarowanie jej właściwie

całym majątkiem matki. Wbrew stanowisku pozwanej, z akt postępowania nie wynika, aby powód uchylał się od obowiązku opieki nad matką, aby jego zachowanie w tym zakresie było naganne lub sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. A akt sprawy nie wynika, by stosunek między matką a synem był taki, który nie zasługiwałby na ochronę prawa. Pozwana sama zeznała, że mama pozostawała w dobrych kontaktach z powodem do końca swoich dni, co tym bardziej wyklucza przyjęcie, że spadkodawczyni czuła się jego zachowaniem dotknięta bądź obrażona. Mając to na uwadze za niesłuszne i krzywdzące powoda należało uznać obniżenie należnego mu zachowku z powołaniem się na art. 5 kc.

Jeśli chodzi o odsetki to w pierwszej kolejności wskazać należy, że zupełnie niezrozumiałym jest zasądzenie przez Sąd odsetek do dnia wyrokowania. Taka konstrukcja byłaby uzasadniona tylko wówczas, gdyby w dacie wyroku pozwana zapłaciła zasądzoną wyrokiem sumę, co w sprawie nie miało miejsca. Odsetki więc na pewno należne będą do przypadającego w przyszłości dnia zapłaty świadczenia głównego.

Jeśli chodzi o kwestię wymagalności odsetek przy zachowku, to wskazać należy, że zarówno doktryna, jak i orzecznictwo Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych dotyczące tej kwestii nie jest jednolite. Występują w nim co najmniej dwa stanowiska dotyczące określenia wymagalności świadczenia z tytułu zachowku. Wedle pierwszego, roszczenie o zachówek jest roszczeniem bezterminowym i jego wymagalność należy ustalić w oparciu o regułę z art. 455 k.c. Nie jest tutaj właściwa, jako chwilą wymagalności tego roszczenia, ani data otwarcia spadku, ani też chwila ogłoszenia testamentu. Wedle tego stanowiska, odsetki ustawowe za opóźnienie należą się od daty wezwania zobowiązanego do zapłaty zachowku (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 23.03.2007 r., VI Ca 1285/06). Drugie stanowisko podkreśla, że skoro ustalenie wartości spadku w celu określenia zachowku oraz obliczenie zachowku następuje według cen z chwili orzekania o roszczeniu o zachówek, to odsetki od tak ustalonego świadczenia pieniężnego powinny być naliczane dopiero od daty wyrokowania w sprawie, skoro dopiero z tym momentem roszczenie o zapłatę - tak ustalonej kwoty - stało się wymagalne (wyrok S.A. we Wrocławiu z dnia 02.03.2012 r., I ACa 110/12). W doktrynie dopuszcza się stosowanie przez analogię przepisów o odpowiedzialności odszkodowawczej, na tle uchwały z 26 marca 1985 r. (III CZP 75/84, OSNC 1985/10/147), poprzez odwołanie do treści art. 363 § 2 k.c. wedle którego jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wartość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Przyjmuje się, że zasądzenie odszkodowania według cen z daty wyrokowania może uzasadniać przyznanie odsetek dopiero od tej daty (patrz też wyrok SN z 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000/9/158). Przyjmuje się ponadto, że skoro przepisy prawa spadkowego, odnoszące się do ustalenia zachowku, milczą na ten temat, należy uznać, że sąd ma raczej większą niż mniejszą kompetencję do ustalania miarodajnej dla określenia wartości spadku chwili.

Sąd odwoławczy w składzie rozpoznającym apelację stanął na stanowisku, że roszczenie o zachówek staje się wymagalne według ogólnych reguł wskazanych w art. 455 k.c. Stanowisko o konstytucyjności orzeczenia zachowkowego prezentowane było uprzednio, m.in. przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 18 listopada 1997 r., I ACa 690/97, Apel.-W-wa (...), jednak w późniejszym orzeczeniu - tj. w wyroku z dnia 23 października 2012 r. (sygn. akt I ACa 460/12), Sąd ten zajął odmienny pogląd, przyjmując że ze względu na deklaratoryjny charakter orzeczenia w przedmiocie zachowku, odsetki za opóźnienie należą się od daty wezwania zobowiązanego do zapłaty. Ten drugi pogląd prezentowany jest także przez Sąd Najwyższy, a także przez Sąd Apelacyjny w Katowicach czy Sąd Apelacyjny w Białymstoku (wyroki SN z dnia 17 września 2010 r., II CSK 178/10, z dnia 24 czerwca 2004 r. III CK 127/03, OSNC 2005/6/110 oraz z dnia 17 kwietnia 2009 r., III CSK 298/08, a nadto wyrok SA w Katowicach z dnia 7 czerwca 2013 r., I ACa 183/13 oraz wyrok SA w Białymstoku z dnia 10 stycznia 2013 r., I ACa 688/12).

Obowiązek zaspokojenia roszczeń o zachówek należy do długów spadkowych, powstających z chwilą otwarcia spadku (art. 991 i n. k.c.). Natura prawna długu z tytułu zachowku nie różni się zasadniczo od innych długów spadkowych, o jakich mowa w art. 922 § 3 k.c., z tym jedynie, że w sposób odmienny ustawodawca ukształtował zakres odpowiedzialności, co wynika z treści przepisu art. 1000 § 2 k.c. W tej sytuacji wymagalność tego długu wynika z zasad ogólnych, zawartych art. 455 k.c. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 lutego 2013 r. I ACa 1156/12). Za deklaratoryjnym charakterem orzeczenia zachowkowego przemawia zatem to, że roszczenie o

zachówek należy do kategorii długów spadkowych, co oznacza, że dług spadkowy nie powstaje z chwilą wyrokowania przez Sąd, lecz wcześniej - z chwilą otwarcia spadku. Natomiast, jego konkretyzacja co do kwoty zachodzi w chwili wyrokowania. Kwestia konkretyzacji kwoty nie jest jednak zbieżna z kwestią wymagalności roszczenia. Jeżeli powód dochodzi roszczenia o zachówek, którego wysokości nie precyzuje w wezwaniu do zapłaty, bądź określa ją na poziomie niższym niż ustalony następnie przez Sąd, wówczas nie można mówić o tym, że odsetki biegną od momentu wezwania do zapłaty. Natomiast nie sposób odmówić powodowi odsetek od kwoty, o którą wezwał pozwaną przed wyrokowaniem, a (często długotrwałe, ze szkodą dla powoda) postępowanie sądowe potwierdziło wysokość żądanej kwoty. Nie ulega wątpliwości, że zachówek jest od początku długiem pieniężnym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 1999 r., I CKN 248/98, Lex nr 898244), a przepisy nie określają terminu wymagalności roszczenia z tytułu zachowku, wobec czego powinno ono zostać spełnione przez zobowiązanego, zgodnie z art. 455 k.c., niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego do zapłaty. Ustalenie wysokości zachowku w postępowaniu sądowym na podstawie cen obowiązujących w chwili wyrokowania (uchwała w składzie siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, zasada prawna, z dnia 26 marca 1985 r., III CZP 75/84, OSNC 1985/10/147) nie przesądza o tym, że w każdym przypadku, od tej daty dopiero będą przysługiwały odsetki na rzecz uprawnionego. W judykaturze przyjmuje się, że o stanie opóźnienia zobowiązania z tytułu zachowku można mówić wówczas, gdy zobowiązany znał już wszystkie obiektywnie istniejące okoliczności pozwalające mu racjonalnie ocenić zasadność i wysokość zgłoszonego roszczenia z tytułu zachowku. Może to więc nastąpić także w dacie poprzedzającej chwilę wyrokowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2013 r. II CSK 403/12 oraz z dnia 17 września 2010 r., II CSK 178/10). Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 kwietnia 2009 r. (III CSK 298/08, OSNC - ZD 2009/4/107) ostatecznie żądana i zasądzona przez Sąd wysokość zachowku nie ma znaczenia dla wymagalności samego roszczenia. Za takim stanowiskiem przemawia również deklaratoryjny charakter orzeczenia o należnym zachowku, który sprawia, że zobowiązanie o charakterze bezterminowym przekształca się w zobowiązanie terminowe w wyniku wezwania wierzyciela do spełnienia świadczenia skierowane do dłużnika (art. 455 k.c.), a wyrok sądowy potwierdza tylko zasadność tego wezwania wskutek istniejącego wcześniej zobowiązania do świadczenia zachowku. Taki punkt widzenia potwierdza też orzecznictwo na tle innych rozstrzygnięć o deklaratoryjnym charakterze (wyrok SN z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, wyrok SN z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05.). Sąd Okręgowy przyjął, że okoliczności przedmiotowej sprawy, w tym wezwanie pozwanej do zapłaty, pozwalały przyjąć, że pozwana pozostawała w opóźnieniu z upływem określonego jej w piśmie z 20 lipca 2010 r. terminu. Wobec powyższego odsetki od zasądzonego zachowku należało zasądzić od dnia 31 lipca 2010 r.. W dniu otrzymania wezwania wiadomym było pozwanej, co wchodzi w skład spadku, zobowiązana znała już wszystkie obiektywnie istniejące okoliczności pozwalające jej racjonalnie ocenić zasadność i wysokość zgłoszonego roszczenia z tytułu zachowku i jak wynika z jej oświadczenia, w chwili jego sporządzania nie kwestionowała praw powoda, jak i samodzielnie podała, jaka w jej ocenie jest wartość otrzymanej nieruchomości, a tym samym jakiej wysokości zachówek należy się jej bratu.

Co do kwestii rozłożenia zasądzonego świadczenia na raty wskazać należy, że zgodnie z brzmieniem art. 320 kpc w szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd może w wyroku rozłożyć na raty zasądzone świadczenie, a w sprawach o wydanie nieruchomości lub o opróżnienie pomieszczenia - wyznaczyć odpowiedni termin do spełnienia tego świadczenia. Takie wypadki zachodzą, jeżeli ze względu na stan majątkowy, rodzinny, zdrowotny spełnienie świadczenia przez pozwanego niezwłoczne lub jednorazowe spełnienie zasądzonego świadczenia przez pozwanego byłoby niemożliwe lub bardzo utrudnione albo narażałoby jego lub jego bliskich na niepowetowane szkody (H. Dolecki [w:] T. Wiśniewski KPC. Komentarz. Tom 1 WKP 2011). Celem tego unormowania jest umożliwienie realnego zaspokojenia wierzyciela przez dłużnika znajdującego się w określonej, najczęściej złej, sytuacji ekonomicznej. Rozłożenie długu na raty umożliwia też prawidłowe i skuteczne wyegzekwowanie go. Przyjmuje się, że okoliczności, które uzasadniają wyjątkowość danej sytuacji mogą wynikać z szeroko rozumianego stanu majątkowego i rodzinnego pozwanego. Bez znaczenia pozostają przy tym przyczyny, dla których dłużnik nie może spełnić świadczenia od razu, w szczególności fakt, czy sam dłużnik przyczynił się do ich powstania. W przedmiotowej sprawie powódka jest niewątpliwie w trudnej sytuacji materialnej. Ma emeryturę w wysokości 900 zł, nie ma innych dochodów, jest wdową, nie ma nikogo na utrzymaniu. W przedmiotowym stanie faktycznym uwzględnić należy również sytuację wierzyciela. Powód chce otrzymania należnego mu zachowku zgłaszał pozwanej już w 2010 r.. Jak wynika z materiału dowodowego, utrzymuje się on z emerytury w wysokości 1500 zł. Pozwana do zapłaty zachowku mogła się

przygotowywać już od roku 2008 r., kiedy to zmarła jej matka. O obowiązku zapłaty zachowku i roszczeniu powoda z tego tytułu wiedziała już z całą pewnością od połowy 2010 r., kiedy to była wzywana do jego zapłaty. Jednocześnie, od daty wyroku Sądu I instancji, zasądającego od niej zachowek, minęło kolejne 19 miesięcy. Minęły już nawet odroczone w tym wyroku terminy zapłaty dwóch rat, na które świadczenie zostało rozłożone, a sama pozwana zapłaty zasądzonej tam kwoty, płatnej ostatecznie do końca 2013 r., nie zaskarżyła, a więc musiała się czuć na siłach z dokonaniem ich zapłaty w tych datach. Pozwana miała więc pełną świadomość, że wypłata zachowku w odpowiedniej wysokości jest jedynie kwestią czasu, mogła zatem, a nawet powinna, odpowiednio wcześniej rozpocząć gromadzenie środków niezbędnych do zaspokojenia brata. Odnosząc się zaś do samych tylko dochodów pozwanej, to wskazać trzeba, że są one na tyle niskie, że nie wystarczałyby na zapłatę jakichkolwiek, chyba że bardzo niskich, rat, ale takie nie miałyby większego ekonomicznego znaczenia dla powoda. Rozkładanie więc świadczenia na raty w niniejszej sprawie, nie byłoby uzasadnione.

Zmiana wyroku Sądu I instancji musiała też wpłynąć na zmianę orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu. Zasądzając kwotę 18 228,75 zł powództwo zostaje uwzględnione w 70%, co skutkuje stosunkowym rozłożeniem kosztów procesu między strony przy zastosowaniu art. 100 kpc. Powód poniósł łącznie koszty procesu w kwocie 4 717 zł (1 300 zł – opłata od pozwu, 1000 zł – zaliczka na biegłego i 2 417 zł – wynagrodzenie jego pełnomocnika z opłatą skarbową), zaś pozwana poniosła łącznie koszty w kwocie 2 417 zł wynagrodzenia jej pełnomocnika z opłatą skarbową. Łącznie koszty procesu to zatem 7 134 zł. Powód powinien ponieść 30% łącznej sumy kosztów czyli 2 140 zł, a skoro poniósł 4 717 zł, to należy mu się zwrot kosztów procesu w wysokości brakujących mu 2 577 zł. Według tej samej proporcji należało rozdzielić niepokryte dotąd koszty opinii biegłego.

Z kolei apelacja powoda została uwzględniona w 45% (zasądzoną sumę podwyższono o 6 228,75 zł wobec żądania podwyższenia o 14 000 zł), a zatem powód powinien ponieść 55% a pozwana 45% wszystkich kosztów postępowania odwoławczego. Tutaj też zastosowano art. 100 kpc. Powód poniósł łącznie koszty w kwocie 1 900 zł (700 zł – opłata od apelacji i 1 200 zł wynagrodzenia jego pełnomocnika obliczonego na podstawie § 6 pkt 5 § 13 ust. 1 pkt. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie), zaś pozwana poniosła łącznie koszty w kwocie 1 200 zł wynagrodzenia jej pełnomocnika. Łącznie koszty postępowania odwoławczego to zatem 3 100 zł. Powód powinien ponieść 55% tej sumy czyli 1705 zł, a skoro poniósł 1 900 zł, to należy mu się zwrot kosztów w wysokości brakujących mu 195 zł. Także według tej samej proporcji należało rozdzielić niepokryte dotąd koszty sporządzonej na zlecenie Sądu Okręgowego opinii biegłej.

Mając wszystko powyższe na uwadze, na podstawie powołanych wyżej przepisów i art. 386 § 1 kpc oraz 385 kpc, orzeczono jak w sentencji.